(N. 5.)

GAZETA LITERACKA.

Warszawa 5. Marca 1822.

Zasługa bez ostrogi drzymie i mniéy słynie;
Lecz gdy ią krytyk ostrym swym bodźcem zakole,
Jeniusz wyżéy wzlata i świetną gra rolę,
Jm go bardziéy ćmią, z blaskiem tym większym się wyda,
Cynna winien swóy zaszczyt prześladowcom Cyda.

Boileau.

UMIEIĘTNOŚCI MATEMATYCZNE.

Zasady Arytmetyki ułożone przez byłego Professora Matematyki (Jana Radomińskiego.)

(*Dokończenie.*)

§§. 259. Wyobrażenie o regule trzech odwrotney, możnaby podać następuiącym sposobem: Wystawmy sobie dwie tarcice węgłowe czyli prostokątne z których iedna, (uważana za pierwszą) iest tyle razy dłuższą od drugiey ile razy druga szerszą iest od pierwszey: w tym razie ma się długość pierwszey do długości drugiey tarcicy, iak szerokość drugiey do szerokości pierwszey. Ta kowa proporcyia nazywa się *odwrotną*. Albo, wystawmy sobie dwa ciała oświecone i położone w różnych odległościach od innego ciała oświecaiącego: przekonano się iż oświecenie ciała dalszego ma się do oświecenia ciała bliższego iak kwadrat z odległości bliższego do kwadratu z z odległości dalszego ciała. Ta proporcyia iest także odwrotną. W każdym podobnym razie ułożymy proporcyią odwrotną, gdy, maiąc wzgląd szczególny na dwie główne rzeczy zadania, iak w pierwszym przykładzie na dwie figury prostokątne, w drugim na dwa ciała oświecone, zrobimy dwa stosunki, ieden idąc od rzeczy pierwszey do drugiey, drugi idąc od rzeczy drugiey do pierwszey i zrównamy obadwa, to iest, gdy sobie postąpimy na odwrót a nie tak iak postępuiemy w układaniu proporcyi zwaney prostą. Z resztą każda z tych proporcyy, prosta czy odwrotna, iest iednakową proporcyią ieometryczną, czyli, każda z nich ma też same własności, n. p. że iloczyn skraynych wyrazow równy iest iloczynowi średnych. Rozwiążemy więc wszelkie zadanie oparte na proporcyi odwrotney, skoro tę proporcyią ułożyć potrafimy, gdy zaś ią tak ułożymy, że ilość niewiadoma zaymować będzie czwarte mieysce, wartość tey niewiadomey równą będzie ilorazowi wypadaiącemu z podzielenia iloczynu średnych wyrazow przez pierwszy. Takie postępowanie stalsze i pewnieysze iest od tego iakiego nas uczą w książkach arytmetycznych, gdzie każą mnożyć dwa pierwsze wyrazy przez siebie a ich iloczyn dzielić przez trzeci.

Str. 140. *Ażeby włożyć pomiędzy dwie liczby dane pewną liczbę środków*: tak się wysłowia autor mówiąc o postępach. Wyraz *środków* iest w tem i w kilku innych mieyscach niewłaściwie użyty, powinno być *średnych* lub *pośrednych wyrazow*. W francuszczyznie *moyens*, (domyślaiąc się *termes*) oznacza liczbę mnogą przymiotnika *średny*, *pośredny*, ale nie liczbę mnogą rzeczownika *środek*. §. 299. Ponieważ proporcyie i postępy nazywamy powszechnie arytmetycznemi lub ieometrycznemi, byłby autor lepiey zrobił gdyby się był trzymał tych nazwisk, niż gdy bez potrzeby wprowadził nowe, *różnicowy* i *ilorazowy*. Wszakże i nazwisko tey nauki którą zowiemy *Jeometryią* nie iest właściwe a przecie używamy go i nic na tem nie tracimy. — *str.* 196. §. 346 Część wniesioną przez każdego z uczęsników spółki byłoby



lepiey nazwać *wnioskiem* niż *wkładką* — str. 347. Zamiast *trzy osoby składaią się do spólnego handlu* lepiey powiedzieć, *wchodzą w spółkę handlową* — str, 204. zamiast *règle d'allige* ma być *règle d'alliage*. str. 212. w nocie (1) zamiast *każda massa czyli sztuka srebra dzieli się na* 16 *równych części nazwanych łótami*, ma być, *grzywna srebra wszelkiey massy dzieli się na* - - - daley zaś ma być, grzywna złota wszelkiey massy dzieli się na - - - §. 378. Zamiast dwóch postępow:

÷ 3 : 9 : 27 : 81 . . .
÷ 2 , 4 , 6 , 8 . . .

byłoby dogodniey obrać następuiące

÷ 3 : 9 : 27 : 81 . .
÷ 1 , 2 , 3 , 4 . . .

aby, logarytm podstawy, (n. p. podstawy = 3 według przykładu autora) był iednością, następuiące zaś liczby 2, 3, 4. były wykładnikami odpowiadaiących potęg z podstawy systemu. — str. 223. *Piérwsi układacze* (lepiey, twórcy) *logarytmów obrali postęp dziesiętny*, 1, 10 100, ect Ten wiersz obiaśniłbym że obrali liczbę 10 za podstawę systemu logarytmow. lecz *Neper* Szkot wynalazca logarytmow żyiący w końcu 16go wieku obrał za podstawę swego systemu liczbę 2, 7182818 - - - a raczey do iey obrania był zniewolony rachunkiem, nieco zaś później *Briggs* Anglik (dawniey spółpracownik Nepera) obrał, około roku 1618, liczbę 10 za podstawę swego systemu, który dla tego brygskim zowią.— str. 264 monety *idealnéy* nie można nazywać *umysłową*.— str. 319. Przydatki od tey stronnicy poczynaiące się powinien był autor nazwać *przypisami* nie *notami* i pod tym napisem przebiec obszernieysze pole. —

Od tych szczegółowych postrzeżeń przeydziemy do ogólnych:

Na wielu mieyscach mawia autor *iasna iest*: można zaś zawsze i należy wykładać naukę matematyki z taką iasnością aby nigdzie nie zaszła potrzeba użycia owego wyrażenia, a raczey upowszechnionego *rzecz oczywista*. Wadą iest matematykow francuskich iż bardzo często powtarzaią *il est évident* a co gorsza tam gdzie rzecz sama przez się nie iest oczywistą. — To co Autor oddaie przez *w saméy rzeczy* (= *en effet*), oddałby właściwiey przez *także*. — To co Francuzi wyrażaią przez *on*, Niemcy przez *man*, my wyrażamy nie ledwie w każdym podobnym razie przez pierwszą lub trzecią osobę liczby mnogiey, tak zaś, iak my, wyrażali starożytni Grecy. Nie powiedziałbym więc *str.* 48. *gdyby się miało iaką liczbę do podzielenia*, lecz *gdybyśmy mieli podzielić iaką liczbą*, ani *str.* 224 *będzie się mieć logarytmy* lecz *mieć będziemy logarytmy*. Zamiast *znaleźć wszystkich dzielników* powinno być, znaleźć wszystkie dzielniki. Zamiast *ile będą kosztować* powinno być *ile będą kosztowały* lub *ile kosztować będą*.— Mowimy zazwyczay, sprowadzić ułomki do iednego mianownika, przyprowadzić lub przywieźć ułomki do nayprostszego wyrażenia, autor zaś użył nowych niewłaściwych wyrażeń *zwracać na*— lub *do*. . . . na stronnicy 107 czytamy *zwracać sażeń na cale*, przyzwyczailiśmy się zaś mawiać tak iak wszyscy: *obrócić sażeń na cale*.— Wszędzie pisze autor *nayprzód* zamiast *naprzód*. Jako mówimy i piszemy *nakoniec* nie *naykoniec*, tak też mówmy i piszmy *naprzód* nie *nayprzód*. Na wielu mieyscach trafiamy na wyrażenia *uważamy iako*. . mówimy zaś wszyscy *uważamy za* np. *rzecz sprawiedliwą*. Pisze autor, *widziemy wyłożemy*, *robiemy*, *zmnieyszemy*, etc. zamiast widzimy, wyłożymy, robimy, zmnieyszymy, etc. wszakże za tym ostatnim sposobem pisania wszystko mówi.— str. 212 *postrzedz*: nie poymuię tego osobliwego sposobu pisania. Czcigodny Kopczyński wprowadził mylnie *dz* maiące znaczyć *c* w tryby bezokoliczne. Sposób pisania bydź, dadź, postrzedz, zamiast (iak być powinno) być, dać, postrzec, etc. . iest całkiem sprzeczny z naturą ięzykow sławiańskich i zasadami powszechney etymologii: z resztą ieżeli *bydź*, *dadź*, usprawiedliwimy iakim pozorem, *postrzedz* nie usprawiedliwimy żadnym.

Zapewne nie weźmie nam za złe czytelnik żeśmy w rozbiorze dzieła arytmetycznego czynili ustępy o czystości polszczyzny, gdy zważy że to iedyne dobro nasze, ięzyk oyczysty wszędzie szanowane wszędzie pielęgnowane

być powinno. Wróćmy teraz do materyi arytmetyczney,

Przez bimiliion, trymiliion etc. rozumiemy w kraiu naszym całkiem co innego niż autor. Po staremu, będzie bimiliion napisawszy 1 i zer 12, tak iż bimilion iest drugą potęgą miliiona: będzie trymiliion napisawszy 1 i zer 18 tak iż trymiliion iest trzecią potęgą miliiona etc, Tak piszą i rozumieią bimiliony, trymiliiony, etc. autorowie dawnych arytmetyk, tudzież dzisieysi niemieccy arytmetycy. Według takiego prawa uważaią się w przypadku liczb ogromnych działy o sześciu cyfrach, tak iż pierwszy dział o 6 cyfrach od prawey ręki zawiera sta tysięcy, drugi o 6 cyfrach miliiony, trzeci bimiliiony, czwarty kwadrymiliiony, etc. Sposób takowy czytania i rozumienia liczb ogromnych dogodnieyszy i lepiey pomyślony iest, niż sposob od Francuzow przyięty według którego 1 i zer 9 oznaczaią bimiliion, 1 i zer 12 oznaczaią trymiliion: 1 i zer 15 oznaczaią kwadrymiliion etc. Żałuiemy iż tego a nie tamtego sposobu trzymał się nasz autor w swoiey arytmetyce.

Ponieważ autor zamierzył sobie przysłużyć się kraiowi traktatem zupełnym arytmetyki, wypadało mu dać w swem dziele wiadomość o charakterach liczb rzymskich i o liczbowaniu u Rzymian.

Zakończymy nasz rozbiór wyiaśnieniem tey okoliczności, że słowem *cyfra* oznaczano dawniey zero, dziś zaś oznaczamy charakter każdey z dziewięciu liczb kardynalnych. *Planud* mnich XIII. wieku, autor logistyki czyli arytmetyki indyyskiey, wyłożywszy postaci dziesięciu charakterow liczebnych tey arytmetyki, dodaie: *i te dziewięć charakterow są indyyskie*: iest iescze, mówi daley, dziesiąty charakter nazwany *tziphra* który wyrażaią przez 0, i który nic nie znaczy. *Montucla* (Tom 1. str. 376.) czyni uwagę iż w tem mieyscu, Planud prowadzi nas do odkrycia prawdziwey etymologii słowa *cyfra.* którego złe użycie sprawiło że niem nazwano później charaktery liczb kardynalnych. Ze sposobu iakim Planud pisze to słowo, widać iż nie pochodzi od pierwiastku hebrayskiego *sephera* (=policzył) lecz od indyysko-arabskiego *tzephera* (= czczy był). Bo z resztą mogłożby się stać aby nazwisko naypięknieyszego wynalazku naukowego poszło z - ięzyka ludu, który nigdy z naukami, nigdy z resztą ludow w związki nie wchodził? Sprawiło więc złe użycie wyrazu, iż niewłaściwie przezwano cyframi dziewięć charakterow liczebnych, ale że wieki upoważniły to nadużycie, nie zamyślaymy ie sprostować lecz nazywaymy cyframi te dziewięć znakow 1. 2 3. . . . 9, a zerem 0.

Te są znacznieysze postrzeżenia nad dziełem *Zasady Arytmetyki.* Będzie ono bardzo pożyteczne w kraiu i tym sposobem nagrodzi chwalebną pracę autora. Pod względem obięcia wszystkich odnóg arytmetyki i wypracowania ważnych tablic metrologicznych, iest pierwszem z dzieł tego rodzaiu które dotąd były przez Polakow napisane. Zasługuie więc aby było zaleconem do użytku uczącey się młodzieży, tey zwłascza, która powzięła początki arytmetyki z książki elementarney Przybylskiego. Małe uchybienia, któreśmy wytknęli a które po wielkiey części są spólne polskiemu dziełu i francuskiemu Pana *Lemoine* według którego ułożył swoie autor, nie odeymuią ogółowi rzetelney wartości i sprawiedliwey zalety, tak iż za innem przerobionem wydaniem stać się może dzieło P. Radomińskiego nayle pszym oyczystym traktatem arytmetyki.

A. Kr.

Die Haupterfodernisse für eine einfache und musterhafte Organisation der Verwaltung des Strassenbauwesens . . allen hohen Staatsbeamtên gewidmet von einem vieljährigen Praktiker (*Röder*). Darmstadt. 1821. 126 str. in8*vo*.

Celem dzieła tego iest, iak sam autor na wstępie wyznaie, rozpoznanie, iakim sposobem w niektórych przedmiotach budownictwa drogowego *oszczędność* zaprowadzoną bydź może, i iakie zasady do organizacyi Oficyalistów drogowych, z natury samego przedmiotu wynikaią.— Nie wdaie się autor w szczególowe przepisy budownictwa, i z przedmiotów technicznych tyle tylko nadmie-

nia, ile potrzeba aby wyższemu urzędnikowi administracyynemu cel zamierzony należycie obiasnić.

W *pierwszym* oddziale mówi o własnościach różnych przedmiotów budowy drog, w technicznym i administracyynym względzie. Naprzód daie ogólne prawidła, aby drogę mocno, równo, i tak szeroko budować, by się przynaymniey dwa powozy wygodnie minąć mogły; iey powierzchnią nie za nadto wypukło wznosić należy. Naydawnieyszy i naylepszy rodzay dróg, iest z grubych krzemieni i innych kamyków rzecznych; drogi takie są równieysze, suchsze, trwalsze i łatwieysze do utrzymania, niż każde inne. Drugi rodzay są tak zwane *drogi żwirowe*, z srednich i drobno tłuczonych kamieni, przy czém naygrubsze kamyki na spód płaską stroną się kładą, a drobnieysze po nich się rozsypuią. Trzeci rodzay iest ten, gdzie się pokład pierwszy daie z grubych kamieni, które końcami do góry stoią, potém się między nie inne kamienie iak kliny biią, a nareszcie wszystko się kamieniem drobno tłuczonym pokrywa. Drogi brukowane znane były w Europie pierwey niż powyższe trzy rodzaie. Drogi rzymskie o których także tu mowa, nie są iuż w naszych czasach stósowne.— Następuią daléy zasady do miąższości drogi i iéy rozmaitéy szerokości. W końcu zwraca autor uwagę na *oszczędność* przy utrzymywaniu dróg, i zaleca koła z szerokiemi dzwonami.

Drugi oddział zawiera spostrzeżenia nad stósownością różnych srodków przy budownictwie drogowem. Srodki te mogą bydź *umysłowe* lub *materyalne*. Naylepszym umysłowym srodkiem iest powierzenie kierunku budowy zdatnym urzędnikom, którzyby *nie tylko* techniczne wiadomości, ale także i nauki *administracyyne* z ich zastósowaniem posiadali.— Srodkiem materyalnym są szarwarki i pieniądze weszłe lub przez podatek lub przez opłatę drogową. Szarwarki, gani autor iako niesłuszne i mało przynoszące korzyśc dla budowy; poleca zaś pobór opłaty drogowéy, przy któréy każdy w miarę używania drogi, korzyść odniesioną opłaca. Nareszcie mowi także autor o dozorcach i *drożnikach* i o ich *stósownem* użyciu.

Trzeci oddział poświęcony iest organizacyi władzy kieruiącéy budową. Różne posady officyalistow drogowych, i ich pensye zaymuią autora. Gdzie są *poczciwi* officyaliści, radzi zaniechać Entrepryzy. W końcu, chociaż sam Niemiec, nie chwali manipulacyi niemieckiey, i podaie plany do urządzenia władzy kieruiącéy, oparte na systemie franeuzkim.

HISTORYA.

HELLENION. *Ueber Cultur, Geschichte und Literatur der Neugriechen.* Von C. J. L. J k e n, P. D.— Erstes Heft: I. Allgemeine Einleitung. II. Korais Denkschrift. Nebst drey Abbildungen in Steindruck, und einer Tabelle. Leipzig. F. A. Brockhaus. 1822. w w. 8ce str. 250.

Ego vero censeo, Cartaginem esse delendam.
Cato Censor.

Sprawa Greków teraźnieyszych zatrudnia całą Europę— oni są przedmiotem powszechnéy uwagi, ich los obchodzi całą ludzkość, całe chrześciaństwo; Europa i Ameryka zwracaią oko na tę starożytną ziemię Homera i Sokratesa, Leonidy i Temistokla, któréy swoią oświatę są winne. To iest powodem Panu J k e n, wszelkie wiadomości, tyczące się odrodzenia tego bohaterskiego narodu, zbierać troskliwie i ogłaszać peryodecznie pod wyrażonym tytułem. Maiąc pierwszy zeszyt przed sobą, przyiemnie mi iest obeznać rodaków z przedmiotami, które zawiera.

Interesuiącą rozprawę szanownego starca Adamantios *Korai*, poprzedza wstęp obszerny, przez wydawcę zrobiony. Wszystko, co tylko utworzyć może mocna i piękna wymowa, znaiomość dzieiów i politycznych związków, szlachetność umysłu i gorącego za szłuszną sprawę zapału, wszystko połączył J k e n, ażeby obecne położenie Grecyi i losy czekać ią maiące, gruntownie przedstawić oczom czytelnika. Zaczyna od po-

czątku powstania Greków: «Krwawa iutrzenka « wschodzi nad iasno niegdyś uśmiéchaiącem się « niebem Achai, kolebka Grecyi pokryta iest « smutną zasłoną, wszystkie umysły opanowało « zamieszanie, rospacz lub obawa niepewnych « wypadków; lecz pociechę i odwagę leiąc do « serca postępuie Muza historyi, a na iéy karcie « stoią wyryte: Mściwa woyna przeciw ciemię- « życielom, śmierć lub zwycięztwo, tryumf chrze- « ściaństwa nad niewiernymi barbarzyńcami." Początki powstania wywodzi autor z przyczyn moralnych i politycznych, a stawiaiąc ie obok współczesnych w jnnych stronach Europy wypadków, odróżnia ie rozsądnie: «Niechcąc popeł- « nić wielkiéy niesprawiedliwości i grubo pobłą- « dzić przeciw wszelkiéy loice i zdrowemu roz- « sądkowi, nie można wypadków w Grecyi po- « równywać z rewolucyami w Neapolu i Pie- « moncie. Prędzéy dadzą się one porównać z « rewolucyami w Hiszpanii lub południowéy « Ameryce, tu bowiem Jukwizycya w towarzystwie « okropnych bezprawiów mogła bydź dostateczną « pobudką. Oburzenie się Greków przeciw nay- « wyższemu despotyzmowi Turków, należy na- « zwać greckiém powstaniem, ale nie rewolucyą « albo rokoszem. Rokoszanami tych tylko nazy- « waycie poddanych, którzy się buntuią samo- « wolnie przeciw panowaniu, mimowolnie tylko « i bez wiedzy błądzącemu." Rewolucye w Neapolu i Piemoncie nie mogły mieć wpływu na powstanie Grecyi, ale prędzéy wypadki w południowéy Ameryce, przez związki handlowe. Równie dowcipnie iak trafnie wystawia autor w ciągłych porównaniach umysłowe usposobienie różnych ludów w poprzednich rewolucyynych zdarzeniach, i wywodzi, że Grecy w nich żadnego udziału nie maią. Jch zamiary są szlachetne i godziwe. Oni pragną tylko strząsnąć z siebie okrutne iarzmo Pogan, co dla całego chrześciaństwa nie powinno bydź oboiętną rzeczą. Zaszłe wypadki na włoskim i hiszpańskim półwyspie zaszkodziły raczéy Grekom, albowiem osłabiły uczęstnictwo dla ich świętéy sprawy, które w jnnych okolicznościach pewnie byłoby powszechném. Daléy wystawia *Jken* równie w prawdziwym iak okropnym obrazie dawne i obecne położenie nieszczęśliwych Greków, które, iak dla nich dostateczną do powstania było pobudką, powinno obudzać powszechny udział w téy sprawie.

Z szlachetnym zapałem i wymową wyprowadza autor przyczyny (32-39), dla których sprawa Greków iest sprawą całéy ludzkości. Niepowinnaż sama wdzięczność za tę drogą spuściznę w umieiętnościach i sztukach, którą wielcy przodkowie tych nowych bohaterów w upominku dla całéy ludzkości zostawili, niepowinnaż obudzać w nas głosu, któryby silnie przemawiał: Nie opuszczaycie w nieszczęściu wnuków starożytnéy wielkości; udzielaycie im pomocnych środków, bez których łatwo obeyść się możecie, i przyłożcie się do uléczenia rany, waszym współchrześcianom zadanéy. Nawet nowsza pełna ludzkości polityka, która powszechnemu dobru opieki użycza, którą dla sławy chrześciaństwa święty utworzyła związek, powinna posłuchać głosu wołaiących o pomoc współbraci. Daléy mówi autor o przyczynach politycznych, które europeyskie mocarstwa skłaniać powinny do skutecznéy Grekom pomocy. » Jeżeli wspaniałomyślna Rossya w inkwizycyi hiszpańskiéy ważne widziała powody, dla których rewolucya w Hiszpanii nie okazuie się tak kary godną, iak podobne wypadki we Włoszech; tém ważnieysze powinna widzieć przyczyny w okropnieyszym od wszelkich inkwizycyi Mahometanizmie, ażeby do wytępienia go dopomódz. Aniby tu można Rossyi zarzucać, iakoby tłumiąc iedne rewolucye, popiérała drugie, albowiem nie iest tu mowa o rewolucyi, nie iest mowa o rokoszu zaciekłych konstytucyonistów przeciw prawemu rządowi.« Interesuiącą a razem z różnych względów uderzaiącą iest rzeczą, co autor mówi o wynagrodzeniu Rossyi, gdyby sprawie Greków skutecznie dopomogła i o podziale Państw greckich, któryby w tym razie uczynić wypadało, ażeby zachować równowagę mocarstw europeyskich. O Anglii tak autor w téy mierze mówi: «Nie należy się obawiać, ażeby Anglicy, którym iedynie o przeprawę w Dardanellach i o handel idzie, przy teraznieyszéy oświacie, i dążeniu za godnością



w politycznych krokach, mieli zdradzić świętą chrześciańśtwa sprawę; niepodobna iest, ażeby naród, który tak wysoko starożytność klassyczną poważa, mógł dla widoków nikczemnego zysku z zimną krwią zadawać cios śmiertelny ludowi, wznoszącemu się godnie do oświaty i politycznego bytu.» Tak całéy Europy powinno bydź interesem czynnie posilkować nieszczęśliwych Greków, którzy niemogąc iuż w żaden sposób poiednać się z Turkami, albo wszystko zyskać, albo wszystko postradać muszą.

Daléy mówi *Jken*, iakie trudności maią Grecy do przełamania, iak szkodliwymi są Turcy dla państw europeyskich i iak doyrzali do upadku. Popiéra to wyiątkami z dzieł różnych. Nie ma przykładu w dzieiach, ażeby z którym podbitym narodem podobnie postępowano, iak ci barbarzyńcy z Grekami. Przytacza różne ich okrucieństwa, mówi o sposobach rozproszenia téy tłuszczy Bisurmanow i wykazuie, że Grecy innego iuż teraz środku nie maią, tylko lub dokonać rozpoczętego dzieła, lub w przeciwnym razie wynieść się ze swoiéy oyczyzny, do czego im zapewne Europa okrętami pomoże. Lecz nie przyydzie do tego; Grecy muszą zwyciężyć, ieżeli tylko wytrwaią. Tyle iuż razy państwo tureckie zagrożone było; polityka iedynie innych mocarstw przeszkodziła, że nie przyszedł iego kres ostatni; ale w obecném położeniu nie należy się tego obawiać. Tu przedstawia autor korzyści, iakie z oswobodzenia Grecyi spłyną na całą Europę w umysłowym, handlowym i politycznym względzie, tém bardziey, gdy Grecy tak chętnie poddaliby się pod berło którégokolwiek chrześciańskiego mocarstwa. aby im tylko nadano konstytucyę na wzór przynaymniéy angielskiéy, amerykańskiéy, lub naszéy polskiéy, do czego zapewne swoiém bohatérskiém poświęceniem się i wytrwaniem sprawiedliwego nabyli prawa. Skreśliwszy tym sposobem obraz politycznego położenia Greków, przechodzi autor do ich umysłowego ukształcenia, które wiekiem przynaymniéy wyprzedziło ich polityczne życie. Literatura Nowogreków szczyci się iuż dziełami oryginalnemi i tłómaczeniami, które stawione bydź mogą obok dzieł oświeconych w Europie narodów. Lecz dopiéro z ich swobodą może zeyść iutrzenka na ich umysłowym świecie, która i naszemu świeżym poświeci blaskiem. Ktoż z oświeconych Europeyczyków z radością nie pogląda w tę stronę i nie życzy nayszczęśliwszych losów tey krainie, z którey wolnością Homer i Pindar, Sokrates i Demostenes w nowym obrazie staną przed naszym umysłem i natchną wewnętrznem życiem nasze Akademiie i Gimnazya, nasze Muzea, Lycea i Biblioteki, które martwe swoie nazwiska wzięły z szanownych starożytności wieków.

W tym widoku uważane, wielce i powszechnie interesuiące powinny bydź dla nas wiadomości których P. *Jken* w trzech oddziałach swoiego Hellenionu udzielać przyrzeka. Myśl zbiérania szczegółów w tym celu, powziął był ieszcze r. 1815 czytaiąc rozmaite tegoczesne o Grecyi dzieła. Myśl ta nie mogła bydź nigdy w pomyślnieyszym dla siebie czasie uskuteczniona. Ażeby dać ogólne naprzód wyobrażenie o nowoczesnych Grekach, pod względem ich politycznego bytu i literatury, umieścił P. *Jken* w tym zeszycie pismo czcigodnego Greczyna Adamantios *Koray*, o nowoczesnym stanie cywilizacyi greckiey. Po krótkiéy o tém pismie i o iego autorze wzmiance, rzuca P. Jken ieszcze raz okiem na polityczny stan Grecyi, a płonąc szlachetnym ogniem za iéy słuszną sprawą, zbiéra w iednym obrazie rozsypane w tym wstępie myśli i godną przedmiotu wymową wléwa współuczucia do serca i umysłu każdego dobrze myślącego człowieka.

Wszystko, coby *Jkenowi* zarzucić można, iest, że w wykładzie myśli swoich żadnego niezachowywał porządku. Stąd poszło, że często myśl iedną kilkakrotnie powtarza, przez co, osłabiaiąc uwagę czytelnika, osłabia oraz wrażenie, które dzielném swoiém piórem sprawić usiłuie. Lecz i ten zarzut usprawiedliwić można poniekąd szlachetnym autora zapałem, którym wiedziony nie zważa na strumień myśli, i iedynie o sprawie Greków pamięta.— Przytoczę tu ieszcze iako osobliwość iedno z tego wstępu mieysce, które dziwnie cechuie przywykły do szperania umysł

Niemców, niepuszczaiących żadnéy okoliczności, która podaie sposobność wygrzebania iakiey nowości. Jest to wywód rodu i charakteru Napoleona. »Napoleon podczas swoiego w Egipcie pobytu" mówi Jken »starał się przez posłów skłonić do powstania Maynottów w Peloponezie. Pobudką do tego była między innémi i ta może, na którą dotąd nikt ieszcze nie zważał. Jak wiadomo, Napoleon urodził się w Ajaccio stolicy Korsyki. W roku 1676 okrutne zwycięztwa Turków wygnały kilka Maynotskich rodzin z Morey do Korsyki. Wszelkie więc iest podobieństwo, że Napoleon z Maynottów pochodzi. Przydaiąc i tę okoliczność, iż Maynoci są potomkami mężnych Spartanów, wyiaśnić się daie, skąd Napoleon, iako potomek Maynottów, tak *marsową naturę przyniósł z sobą na świat.*" Otoż i nowy bohatér grecki!

Ażeby razem o pracy Jkena wspomnieć, przenoszę tu rzeczy przy końcu przez niego dodane. Naprzód przyłączył do pamiętnika Koraiego niektóre objaśnienia i uwagi tyczące się tegoż pisma. W tymże dodatku oświadcza także, iż w 2 zeszycie Hellenionu chce od epoki (1803 r.), na któréy Korai przestał, prowadzić daléy rzecz cywilizacyi greckiéy aż do r. 1821.— Znayduią się tu prócz tego 3 litografowane ryciny z objaśnieniami. *Pierwsza*, na czele dzieła umieszczona, wyobraża Patryarchę Carogrodzkiego siedzącego na swoim tronie w uroczystem odzieniu, które wraz z ceremoniiami przy uroczystościach zwykłemi, w naydrobnieyszych szczegółach przy końcu opisuie. *Druga* rycina wyobraża także Patryarchę, lecz w skromnym zakonnika habicie. J do tego wizerunku przydany iest opis. *Trzecia* równie z opisem, przedstawia ubiór Greka ze Stambułu.— Przy samym końcu znayduie się tablica, zawiéraiąca spis nazwisk podróżuiących, którzy od r. 1453 (epoki zdobycia Carogrodu) różnemi czasy Grecyą zwiedzili. Godło, którego Jken na czele téy tablicy użył: *Non cuivis licet adire Corinthum*, ile iest stosowném z pozoru, tyle niestosownem z myśli, w któréy używane było przez starożytnych Greków. Zapewne P. *Jken* nie wiedział, że Lais, sławna niegdyś rozpustą zbytkami w Koryncie, była powodem tego przysłowia, które Horacy w swoich listach tym wytłumaczył wierszem: *Non cuivis homini contingit adire Corinthum.*— Wyszczególnieni są na téy tablicy podróżni wszystkich narodów, Francuzi, Niemcy, Anglicy, Włosi, Nowogrecy, Rossyanie i inni. Między tymi dwóch znayduie się tu Polaków. Pierwszy tak iest oznaczony: *Fürst N. C. Radziwil. Pole.* 1583. *Gr. Jer.* („Mikołay Krzysztof Radziwiłł. Owocem téy przy końcu 16go wieku podróży, było dzieło: Peregrynacya do ziemi świętéy, kilkakrotnie przedrukowane). Drugi: *Graf S. Potocki in Odessa.* Co do ostatniego niedokładnéy P. Jken zasiągnął wiadomości. Naprzód bowiem nie *S.* Potocki, lecz Jan Potocki, i nie tylko *po Odessie*, lecz po całéy Turcyi i Egypcie podróżował. (Podróż ta wyszła w Warszawie naprzód po francuzku, a potém w przekładzie polskiem r. 1789). Nie ugruntowany byłby tu może zarzut, dla czego P. *Jken* nie wzmiankował o Drohoiewskim lub innych, lecz nie powinien był przepomnieć Józefa Mikoszy, który w 2 części obszernego o Turcyi dzieła, rozwodzi się nad owoczesnym stanem Greków pod panowaniem tureckiém; nie powinien go był przepomnieć tém bardziéy, gdy i Niemcom to dzieło iest znane z przekładu, który S. B. *Linde*, będąc ieszcze Lektorem ięzyka polskiego w Lipsku, tamże r. 1793 drukiem ogłosił. *)

Przystąpmy teraz do wzmiankowanego pisma Greczyna. Nim atoli mówić o niém będę, zbiorę nasamprzód w jeden obraz szczegółowe wiadomości tyczące się autora, porozrzucane skąpo iuż w niniéyszem dziele *Jkena*, iuż w jnnych niemieckich dziełach i pismach ulotnych. Zasługi tego męża zapisane są w sercach iego rodaków, lecz dotąd nie mamy w żadnym ięzyku bliższych i razem zebranych o nim wiadomości. Adamantios Korai (właściwie Coraïs) ma wspólną z Homerem oyczyznę, sławną Jonię, która iuż powtórnie staie się kolébką początkowéy

*) O Edwardzie Raczyńskim, którego podróży obszerną recenzyę, ile mi wiadomo, będziemy miéć w Gazecie litarackiey, nie mógł ieszcze P. Jken podówczas wiedzieć.

Greków oświaty. Urodził się na wyspie Chios *) r. 1748. W wczesnéy iuż młodości przykładał się do starożytnych i nowoczesnych języków, i w dzieciństwie prawie przełożył katechizm z niemieckiego na nowogrecki język. Ale Grecya, która dopiero od urodzenia iego poczęła liczyć epokę swoiego umysłowego odrodzenia, nie mogła chciwemu nauk młodzieńcowi podać sposobności do nabycia wyższego ukształcenia, któremby w czasie swoiéy oyczyźnie mógł bydź użytecznym. Udał się przeto roku 1782 do Francyi; w Montpellier uczył się medycyny i historyi naturalnéy i został doktorem. W r. 1788 osiadł w Paryżu, i odtąd, utrzymuiąc związki z nayświatleyszymi swoiego narodu, naywiększy miał wpływ na oświatę swoiéy oyczyzny nie tylko przez pisma, lecz oraz przez rady i skuteczną pomoc. Przebiegł on cały zawód nowego, że tak rzekę, moralnego życia swoiego narodu, na który swoiem światłem i pracą tak zbawiennie działał. Umysł iego zbogacony gruntowną nauką, zebraną na drodze długiego doświadczenia i nieznużonéy usilności, ciągle był czynny dla moralnego ukształcenia swoich ziomków, a lubo od dawna obywatel Francyi i starzec 74 letni, nie przestaie on dotąd ieszcze przymnażać swoich zasług około dobra oyczyzny, iak tego dowodzi wydawana przez niego *Biblioteka Hellenów*. Wspomnę tu ieszcze w krótkości o iego dziełach. Skromny Korai nie wzmiankuie o nich w swoiém pamiętniku, chociaż się one do wzrostu oświaty greckiéy naywięcéy przyłożyły. Między następnemi iego pracami wyszczególnia się francuzki przekład dzieła Hippokrata *o klimatach, wodzie i położeniu mieyscowém*, uwieńczony przez narodowy instytut paryzki, i wydany w Paryżu r. 1800 we 2 tomach z oryginalnym obok textem. W roku 1802 przełożył z włoskiego pismo Bekkarii (Beccaria) *o występkach i karach*, i opatrzył równie iak poprzednie przedmową, w któréy zawarł zbawienne napomnienia i nauki dla swego narodu. Późniéy ułożył nowogrecko-francuzki *słownik*, w celu ułatwienia i ściśleyszego skoiarzenia związków swoich rodaków z Francyą, które im wielokrotne przynosić mogły korzyści. Przetłumaczył charaktery Teophrasta na język francuzki, a biografiie Plutarcha, mowy Jsokratesa, geografię Eratosthenesa i Strabona, filozoficzne nad samym sobą uwagi Cesarza Marka Aureliusza, i t. d. wydał świeżo w starogreckim texcie. W bibliotece Hellenów ogłosił drukiem własne wydanie historycznych rozmaitości Eliana, które opatrzył obszérną przedmową zawieraiącą dzieie nowogreckiego języka; tamże wydał Ezopa, Poliana, Xenokrata i i.; obadwa romanse Heliodora i Achillesa Tacyusza, z osobnemi o nich rozprawami; prócz tego pisał o Ezopie, o greckich lékarzach i przełożył z angielskiego dzieło lékarskie, do którego należą przydatkowo wyyść maiące dzieie sztuki lékarskiéy. Wszystkie te Koraiego prace noszą na sobie widoczną cechę szlachetnego zamiaru, bydź pożytecznym swoiéy oyczyznie. Nie zapoznali tych zasług ziomkowie, i starali się wynagrodzić ie choć w części. W bibliotece Uniwersytetu nie dawno na wyspie Chios założonego, stoi pomnik dłóta Kanowy z marmurowym posągiem na cześć tego znakomitego męża. Lecz naypięknieyszym pomnikiem iego szlachetnego sposobu myślenia i filozoficznie ukształconego umysłu pozostanie iego pismo: *Pamiętnik nowoczesnego stanu cywilizacyi greckiéy*, *) czytany przez autora w towarzystwie dostrzegaczów ludzi w Paryżu, którego on iest członkiem.

W chwili, w któréy nas wszystkich losy Grecyi obchodzą, nie może nic bydź ciekawszego, iak samego Greczyna i 74 letniego starca, słyszeć mówiącego o stanie swoiey oyczyzny. Nie masz tam wprawdzie wzmianki o teraźnieyszém powstaniu,

*) W nowéy Encyklopedyi niemieckiéy: *Conversations-Lexicon*, krótka znayduie się o tym mężu wzmianka, w któréy mylnie położono Smyrnę za mieysce iego urodzenia.

*) Mémoire sur l'état actuel de la civilisation dans la Grèce, lu à la société des observateurs de l'homme, le 16. nivose an. XXI. (6. Stycz. 1803.) Par Coray, Docteur en médecine, et membre de la dite société. (66. str. w 8ce. z Dedykacyą, bez mieysca druku, i bez wymienienia drukarza. Dla przyiaciół tylko drukowane).

bo pamiętnik ten pisany był w r. 1803, lecz widzimy tam zawiązanie i rozwiianie się obecnego Grecyi położenia, widzimy, iak się wszczął i iak rozniecał ten ogień, który teraz w gwałtowne wybuchnął płomienie. Napomknąwszy ogólne myśli nad widokiem, z iakiego którykolwiek naród w iego upadku lub podzwignieniu się moralném, zważać należy, oświadcza autor naprzód, iż iedynym iego zamiarem w tém pismie, iest udzielenie uwag, które poczynił nad obecnym stanem swoiego narodu. Zbliżaiąc się do tego przedsięwzięcia, daie w krótkości ogółowy rys powszechnego otrętwienia, w iakiém Grecya od czasu swoiego upadku (r. 1453) aż do połowy zeszłego wieku zostawała. Gruba pomroka ciemnoty i zabobonów, na łonie tyranii spłodzonych, kryła przez 4 niemal wieki ziemię starożytnéy wielkości. Słabe tylko niekiedy zabłysnęło światełko, które czarnéy zasłony nie zdołało przedrzeć.

Lecz uważne oko badacza mogło i wśród téy ciemnoty dostrzedz, że stan ten nieszczęśliwéy Grecyi długo trwać nie może i że tylko zbiegu pomyślnych okoliczności oczekuie, ażeby zupełnie się zmienić. Nadeszła wreszcie ta upragniona chwila. «Lecz w zbiegu tych okoliczności" mówi Koray» ziawiło się tak ścisłe spoienie rozmaitych przyczyn i skutków, iż, lubo wszystkie do iednego celu dążyły, żadnéy z nich nie można ani oznaczyć mieysca, które w szeregu wydarzeń zaymowała, ani dokładnie ocenić wpływu, który każda z nich miała na moralną rewolucyę Grecyi. Ograniczam się więc iedynie na wykazaniu w naturalnym porządku nayznakomitszych wypadków, które iako przyczyny teraźnieyszego stanu Grecyi (r. 1803) uważać należy"

Pierwsze światło między Nowo-greków rzuciły dzieła godnego Metropolity *Eugenios de Bulgari*, który w Petersburgu umarł. Wenecya była iedyném dotąd mieyscem, gdzie drukowano dla Greków. Stąd wyszedł *Telemak* i starożytne dzieie *Rollina*, na grecki ięzyk przełożone. W r. 1766 wyszła w Lipsku *Fizyka experymentalna* z rycinami (przez Greka Anthimos bawiącego w Wiedniu i *Loika* Kondillaka. Późniey *Matematyka* Segnera *rys historyczny kościelnych sporów w Polszcze* *) a około r. 1786 i 1791 *Georgiki* i *Eneyda* Wirgiliusza greckim wierszem przetłómaczone. Wszystkie te dzieła wzmiankowanego autora, dały piérwszy nieiako popęd martwemu dotąd umysłowi Greków. Jego loika, którey sam w wyższéy szkole na górze Athos nauczał, obudziła ciekawość i chęć do nauk w młodzieży.

Lecz chęć ta przypadkowém wskrzeszona zjawieniem, albo byłaby zgasła, albo się wyżéy nie wzniosła, gdyby równie przypadkowe zdarzenie nie było iéy przyszło na pomoc. Nowy kierunek, który sprzyiazne okolieznośći handlowi nadały, wzniosł w krótkim czasie niektóre greckie domy do nadzwyczaynéy zamożności. Okoliczność ta wzmagaiąc dobry byt narodu, obudziła w młodzieży ducha czynności i rozsypała ią po wszystkich kraiach Europy; z drugiey zaś strony podała srodki do rozmnożenia naukowych instytucyy w kraiu. Zyskownemi zachęceni widokami starali się młodzi Grecy nabywać potrzebnych do handlowego zawodu wiadomości, które potem mieli sposobność wielokrotnie rozszerzać przez zwiazki z oświeconemi kraiami Europy, gdzie greccy kapitaliści domy handlowe zakładali. Odtąd zwiedzała młodzież grecka w naukowym celu Francyę, Włochy, Hollandyę, Niemcy, skąd zebrane pożytki niosła do swoiéy oyczyzny.

Do tych skutków pieniężnéy zamożności, przyłączyło się zdarzenie, które wpaiaiąc Grekom ducha odwagi i śmiałych przedsięwzięć, widocznieyszy ieszcze wpływ miało na umysłową rewolucyę narodu. Zdarzeniem tém była woyna Rossyi z Turkami r. 1769. W woynie téy odsło-

*) Essai historique sur les dissensions des églises de Pologne. To dziełko, którego autorem ma bydź Wolter, iak Korai wspomina, nie iest mi znane. Może to będzie to samo, które wydał Bourdillon i które się także do kościoła greckiego ściąga: essai historique *et critique* sur les dissensions des églises de Pologne. Par Joseph Bourdillon. Professeur en droit public. A Basel. 1767. (str. 43 w 8ce.) O żadném nie wspomina Bentkowski.

niła Rossya niedołężność Porty ottomańskiey i dowiodła, że iey potęga iest martwą, że tak rzekę bryłą, którey gruba ciemnota nie iest w stanie nadawać potrzebnego ruchu. Grecy walczący pod chorągwiami sprzyiaiącéy im Rossyi, przekonali się, że ich ciemiężyciele są ludźmi których pokonać można i których w szeregach Rossyan w istocie pokonali; uczuli także po piérwszy raz iskierkę dumy narodowéy że ich sami pokonać mogą, skoroby tylko przez zręcznych dowódzców do boiu byli prowadzeni. Odtąd uważali Grecy Rossyan iako przyiacioł i iako naród, który iest przeznaczony przygotować Grecyę do wolności. Skutki tey woyny zwątliły fanatyczną niegdyś odwagę barbarzyńców, rząd niedołężny utracił resztę sprężystości, częste powstawały rozruchy, a Baszowie ufaiąc swym siłom odmawiali posłuszeństwa.— Wszystko to grożąc upadkiem potędze tureckiey, wzmagało odwagę Greków, zostaiących w Lewancie pod opieką Konsulów rossyiskich. Prócz tego wspomniony nowy kierunek handlu, wskazawszy nowe zysku widoki, zachęcił mieszkańców Archipelagu do budowania i uzbraiania większych okrętów na wzor europeyskich. Tak iuż pod panowaniem Selima powstała grecka marynarka, opatrzona biegłymi w swoiey sztuce żeglarzami, którzy z dalekich swoich podróży bogactwa i oświatę sprowadzali do kraiu. Wyspa Hydra, którey ludność i zamożność wzniosla się z powodu powtórnego przez Turków zaięcia Peloponezu, stała się stolicą nowych Argonautow, którzy aż do Ameryki w swoich wyprawach sięgali. *Koray* przytacza tu słowa pewnego kapitana okrętowego z wyspy Hydra: Dopókąd dwieście uzbroionych okrętów mieć będziem, znaydziemy wszędzie oyczyznę.» Podobnie odpowiedział Temistokles Koryntskiemu Admirałowi, który mu wyrzucał zburzenie Athen przez Persów.— Daléy udziela autor interesuiących wiadomości o marynarce Hydryotów, o ich osobliwszych w tey mierze urządzeniach i środkach sposobienia się na dobrych żeglarzy.

Z wszystkiém tém ścisły miała związek umysłowa rewolucya, która ciągle raz wskazanym postępowała torem. Maiętni Grecy, a mianowicie bracia Zosima starali się gorliwie o drukowanie pożytecznych dzieł, tłómaczonych z różnych ięzyków, wysyłali równie swoim kosztem chciwą nauki młodzież do kraiów światłem celuiących, a w swoim, nowe i liczne zaprowadzali szkoły. Wyspa Chios, którey mieszkańce umieli przemyślnie pod despotycznym rządem zapewnić sobie niejaką swobodę, była głównym punktem rozkwitaiącéy oświaty, a Uniwersytet tam założony będzie stanowił epokę w naynowszych dzieiach powstaiącéy Grecyi. *). Duchowni nawet, którzy niegdyś zabobonom oddani gnuśnieli w bezczynności, dalecy teraz od wstrzymywania pięknych cywilizacyi postępów, przykładaią się skutecznie do rozszerzenia światła w narodzie. Rozsyłano odezwy do kupców greckich we Francyi, Niemczech i Włoszech osiadłych, ażeby zebrane w oświeconych kraiach spostrzeżenia, przesyłali oyczyznie do stosownego z nich korzystania przy urządzeniu nowych instytucyy. Odezwy te odznaczaią uderzaiącym sposobem umysły Nowo-Greków, dążące usilnie do moralnego przekształcenia. W reszcie rewolucya francuzka obudziła w Grekach wraz z naywyższym za sprawą Francyi zapałem, gorące życzenia zaiąć znowu między narodami europeyskiemi godne swoich przodków mieysce. Wypadki te we Francyi (mówi *Koray*) «wpływaiąc ostatecznie na utworzoną iuż moralną rewolucyę w Grecyi, uporządkowały iéy bieg na przyszłość i nadały iey tak wyraźny i mocny charakter żywości, iż Grecy w rozpoczętym zawodzie iuż wstecznych kroków uczynić nie mogą. «Tu zatrzymuie się ieszcze Koray nad Sulliotami, którzy swoię małą oyczyznę z cztérech wiosek złożoną i górzystém obwarowaną położeniem, umieli bezprzykładném męztwem i poświęceniem, nie tylko w niepodległości utrzymywać, lecz prócz tego rządzić ią rozumnemi prawami, i wśród iey łona zachować czystość i prostotę starożytną

*) Podczas teraźnieyszych zaburzeń, które i wyspę Chios dosięgły, udali się Professorowie i uczniowie tegoż Uniwersytetu na wyspę Psara, dokąd i drukarnie przeniesiono.

tnych obyczaiów *). Poczém wzmiankuie ieszcze autor o niektórych dziełach nowogreckich i kończy ogółowém powtórzeniem tego, co w ciągu swoiéy mowy wyłożył.

Pismo to, które *Korai* wraz z odą na P. *Daguesseau* wydawcy Hellenionu z Paryża nadesłał, dedykowane iest dwóm greckim kupcom: *Michałowi Zosima* i *Tomaszowi Spaniolachi*, gorliwym obrońcom sławy swoiéy oyczyzny. W téy dekacyi wyraża *Korai*, że ten pamiętnik iest uroczystém całéy Europie ogłoszeniem tych usiłowań, które Grecy podeymuią ku oświacie swoiéy. Lecz to ogłoszenie zawiera oraz posadę, na któréy Grecy teraz dzieło swoie buduią, i oznacza widok z iakiego to dzieło ma bydź uważane. Bez niego któżby był poiął, iak naród przez kilka wieków tyraniią i ciemnotą zniedołężniony, wzniosł się raptownie do wielkich i smiałych zamiarów oswobodzenia swoiego? Pigmeyczyk przeciw olbrzymowi! Lecz kiedy wzniósł się iuż do tego zamiaru, kiedy tyle wielkich i szlachetnych ofiar złożył na ołtarzu nieszczęśliwéy oyczyzny, któż nie przyłączy życzeń swoich do życzeń tego narodu? Wreszcie, komu iest obce uczucie *świętéy miłości kochanéy oyczyzny*, niech się zagrzeie wspomnieniem starożytnéy Greków wielkości, niechay zapragnie widzieć te mieysca, gdzie leżał ogród Akadema, gdzie Plato licznym wielbicielom wpaiał nauki i cnoty, gdzie Arystydes sam na siebie pisał ostracyzmu wyroki, gdzie Pindar wśród igrzysk na cześć iego dawanych konał ze zbytku radości, gdzie Praxiteles, Apelles i Zeuxis arcydzieła swéy sztuki tworzyli. Lecz niechay wie oraz, że do tych mieysc świętych iedna tylko prowadzi droga, droga po gruzach Stambułu.

W. C.

*) Jak wiadomo, pokonał wreszcie tę garstkę starożytnych bohaterów Ali Basza zdradą i przekupstwem z końcem roku 1803. Korai wydał swóy Pamiętnik z początkiem tegoż roku, nie mógł więc ieszcze o tém zdarzeniu wiedzieć.

FILOLOGIA.

W Wiedniu wyszło świeżo dzieło, które iako pierwsze w swoim rodzaiu i wszystkich dotyczące się Słowian, i na naszą zasługuie uwagę. Jest to grammatyka ięzyka *kościelno - słowiańskiego* pod tytułem *Josephi Dobrowsky Presbyteri, AA, LL. et Philosophi Doctoris, Societatis Scientiarum Bohemicae atque aliarum Membri*, Institutiones Linguae Slavicae Dialecti veteris, *quae quum apud Russos Serbos aliosque Ritus Graeci, tum apud Dalmatas, glagolitas Ritus Latini Slavos in Libris Sacris, obtinet. Cum Tabulis aeri incisis quatuor. Vindobonae* 1822. *Typis A. Schmidt in 8-vo maj.*— Dotąd leżała odłogiem ta starożytna gałęź ięzyka sławiańskiego, a używana iedynie w obrzędzie kościoła greckiego, była bez zasad w wewnętrznéy swoiey budowie. Dobrowski, który z zasług swoich około literatury sławiańskiey wsławił się iako naywiększy w naszych czasach znawca ięzyków sławiańskich, ułożył powyższą gramatykę, a wykład nauki oparł na pewnych i gruntownych prawidłach: aby użyteczność swoiey pracy tém powszechnieyszą uczynić, wydał ią w martwym w prawdzie, ale wspólnym wszystkim oświeconym narodom, łacińskim ięzyku. Dzieło to, obeymuie 50 drukowanych arkuszy, iest tem ważnieysze, im ważnieyszy co raz w każdym względzie staie się ięzyk słowiański, ięzyk oyczysty pięćdziesięciu milionów ludzi.

KRONIKA LITERATURY NARODOWEY.

I. NOWE DZIEŁA.

a) *z druku wyszłe:*

29. Zoologiia czyli zwirzętopismo ogólne podług naynowszego systematu ułożone przez Felixa Pawła *Jarockiego*, N. W. i Fil. Dok. Prof. Zool. w Kr. Wars. Uniw. Czł. Tow. Miner. w Jenie.. Tom trzeci z trzema rycinami. Gady i Płazy. w Warszawie w druk. Łątkiewicza. 1822, w 8ce. str. 184. (Prenumerata na 4 Tomy wynosi 25. złp.)

30. *Phaedri* Augusti Liberti fabularum Æsopiarum Libri V cum appendice Fabularum. Z przypiskami i dokładnym słów reiestrem dla szkół wydane przez D. Kar. Fryd. Aug. BROMA Rekt. Gym. Toruń. — w

Poznaniu 1822. drukiem W. Dekera i wspólki. w 8ce. str. 153. Cena sklp. 2. zlp. gr. 15.

31. Wzór listów w rozmaitych okolicznościach życia towarzyskiego pisanych dla użytku sprawuiących interessa i uczących się sztuki pisania listów, przez A. *Kotschula.* w Wrocławiu u Wilh. Bogumila. Korna. 1822. w 8ce. str. 260.

32. Barbara Radziwiłłowna Trajedyia wpięciu Aktach, przez F. Wężyka. Z dodatkiem rozprawy 2giéy o Poezyi dramatycznéy. W Krakowie R. 1822. w księgarni Ambrożego Grabowskiego. w 8ce. str. 102. (Na końcu) Drukiem Macieia Dziedzickiego.

VII. Towarzystwa.

1. W Kamieńcu Podolskim założono Towarzystwo dobroczynności pod przewodnictwem Jenerałowéy z Potockich *Bachmetiew.* Otwarcie odbyło się w Grudniu r. z. z wielką uroczystością; na fundusz pierwiastkowy znaczną zebrano składkę; dane były Koncerta muzyczne, a Józef *Wyleżyński* major dawnéy służby polskiéy, miał mowę, w któréy przedstawił słuchaczom obraz historyczny instytutów dobroczynnych dawnych i nowszych czasów, w Polszcze i w Rossyi.

2. W Krakowie ma bydź założone *Towarzystwo sztuk pięknych.* Na Prezesa ma bydź wybrany były Jenerał Fran. *Paszkowski.* (Psz. Krak.)

OSWIADCZENIE.

W Numerze przeszłym umieszczone iest doniesienie iż Astronom *Olbers* przesłał Krol: Towarzystwu Nauk w Londynie szereg wyrachowań z których wypływaią różne o kometach mniemania, w témże doniesieniu wyszczególnione. Mniemania te są przez osobliwość swoią mocno uderzaiące; dodaiemy tu iednak tę uwagę, że chociaż iuż dwa miesiące upłynęły od ogłoszenia powyższéy wiadomości za granicą, przecież pisma zagraniczne nie podały dotąd *zasad* rachunku które tego Astronoma do wspomnionych wypadków doprowadziły.

Arminski.

DONIESIENIA.

W księgarni niżéy podpisanego dostać można następuiących książek świeżo z druku wyszłych:

L' Europe et l' Amérique en 1821, par M. de Pradt, ancien archevêque de Malines. 2 vol. in 8. Paris, 1822. fl. 30.

Manuel diplomatique ou précis des droits et des fonctions des agens diplomatiques; suivi d'un recueil d'actes et d'offices pour servir de guide aux personnes qui se destinent à la carrière politique. Par le Baron Charles de Martens. 1 vol. in 8. Paris 1822. fl. 22.

Origine, progrès et limites de la puissance des papes ou éclaircissemens sur les quatre Articles du clergé de France et sur les libertés de l' église Gallicane. 1 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 10.

Neveu (le) de Rameau, dialogue. Ouvrage posthume et inédit par Diderot. 1 vol. in-8. Paris, 1821. fl. 12.

N. Glücksberg Księgarz i Typograf Królewskiego Uniwersytetu.

Nowe książki znayduiące się w księgarni Zawadzkiego i Węckiego.

Wydład Ekonomii politycznéy, czyli proste wyłuszczenie iak się tworzą, rozdzielaią i spożywaią bogactwa; czwarte wydanie poprawione i pomnożone, do którego dołączono treść zasad głównych Ekonomii polityczney przez J. B. Say, tłómaczenie z francuzkiego przez D. Dzierożyńskiego. *Tom drugi* w 8ce. str. 525. Warszawa nakładem autora w Drukarni Zawadzkiego i Węckiego 1821. Dwa Tomy kosztuią Zlp. 30.

Krótki rys życia Witolda W. X. Litewskiego, przez A. B. Hlebowicza w 8ce. str. 122. Wilno w Druni A. Marcinowskiego 1821. Zlp. 3. gr. 15.

Wyzwolenie Jzraela, melodrama tragiczne w trzech aktach przekształcone z francuzkiego przy Hr. W. C. K. Z. libera parte. w 8ce. str. 69. Wilno w Drukarni diececzyalnéy u XX. Missyonarzów 1821 Zlp. 3.

Psałterz Dawida, na wiersz polski przetłumaczony przez Fr. Karpińskiego 18. przezm: XI. str. 448. Berdyczow w Drukarni XX. Karmelitów Zlp. 8.

Pamiętników Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego Tom II. w 8ce. przem: XLVIII. str. 350. Wilno nakładem drukiem J. Zawadzkiego 1821. Zlp.

Barbara Radziwiłówna, traiedya w pięciu aktach, przez F. Wężyka. z dodatkiem rozprawy 2giey o poezyi dramatyczney. w 8ce. str. 102. Kraków. w księgarni A. Grabowskiego 1822. Zlp. 4.

w Warszawie d. 2. Marca 1822.

Zawadzki i Węcki.